

# Szef koloruje Ukraińców

**Ukraińcy w fabryce pod Warszawą pracują w uniformach w innym kolorze niż Polacy.  
- Bo nie znają polskiego - tłumaczy dyrektor firmy.  
- To upokarzająca segregacja - mówi Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej.**

## WOJCIECH KARPIESZUK

Chodzi o międzynarodową firmę Lindab, która produkuje dachy, rynny i rury do wentylacji. Jej polski oddział mieści się w Wieruchowie, wsi pod Warszawą. Pracuje w nim 200 osób, w tym 40 Ukraińców.

Sprawę różnych uniformów dla polskich i ukraińskich pracowników nagłośnił zagraniczny kontrahent firmy, który zgłosił się do antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej. - Polscy pracownicy też mają uniformy w różnych kolorach, ale zależne od działu, w którym pracują. Ukraińcy mają uniformy niebiesko-żółte, w swoich barwach narodowych. W głowie mi się coś takiego nie mieści. Wyobraźmy sobie Polaków, których w zagranicznej fabryce ubiera się w białoczerwone uniformy - mówi nam klient firmy. Prosi o anonimowość.

Do Wieruchowa dojeżdża podmiejski autobus. Hale produkcyjne stoją na skraju niedużej wsi. Na ogrodzeniu zakładu wiszą ogłoszenia o rekrutacji. Po zakładzie oprowadza Michał Wróblewski, dyrektor operacyjny. W hali pojedynczy pracownicy mają żółte koszulki. Pozostali niebieskie.

- Ukraińcy są pracownikami firmy zewnętrznej. To zupełny przypadek, że ich uniformy są w barwach Ukrainy. Wszyscy pracownicy mają niebieskie spodnie i różne koszulki. Mechanicy mają zielone, brygadziści - czerwone. To system identyfikacji. Żółte koszulki Ukraińców to znak, że nie zna-

ją polskiego - objaśnia. Mówi, że niektórzy Ukraińcy pracują w pomarańczowych koszulkach. Znaczy to, że mówi po polsku bądź po angielsku. - Nie ma w tym nic dyskryminującego. Chodzi o ułatwienie kontaktu. Jeżeli np. brygadzysta chce coś powiedzieć Ukraińcowi, który nie zna polskiego, to może poprosić o pomoc jego rodaka w pomarańczowej koszulce - stwierdza dyrektor. Według niego różny kolor koszulek to ułatwienie dla samych Ukraińców. - Nie znają się między sobą, wymieniają się bardzo często. Identyfikacja innym kolorem koszulek ułatwia im start w nowej pracy - przekonuje. Zapewnia, że Ukraińcy są traktowani na równi z Polakami, dostają premie uznaniowe i bony świąteczne.

- Nie jest to błaha sprawa. Mnie oburza ten proceder segregujący pracowników ze względu na pochodzenie. Polacy mają koszulki ze względu

**- Wyobraźmy sobie Polaków, których w zagranicznej fabryce ubiera się w białoczerwone uniformy - mówi klient firmy Lindab, który nagłośnił sprawę stroju roboczego Ukraińców**

na charakter wykonywanej pracy, Ukraińcy ze względu na narodowość. Według mnie to upokarzające praktyki, wskazanie palcem - mówi dr Anna Tatar z Nigdy Więcej. Nie przekonuje jej tłumaczenie o ułatwieniu komunikacji z tymi, którzy nie znają polskiego. - Ukraiński i polski to podobne języki. Trudno mi też sobie wyobrazić, że przełożony chodzi po hali i szuka pracownika w pomarańczowej koszulce, by przekazać coś jego koledze w żółtej. To rozróżnienie na Polaków i Ukraińców ma charakter aktu dyskryminacyjnego - dodaje.

Natalia Panchenko, Ukrainka mieszkająca w Warszawie, założycielka stowarzyszenia Euromaidan-Warszawa, też krytykuje różne uniformy dla pracowników polskich i ukraińskich. - Gdybym musiała pracować w tej firmie, czułabym się upokorzona. Ale obawiam się, że żaden Ukrainiec oficjalnie się nie poskarży, bo boi się zwolnienia. Jest niejako przywiązany do pracodawcy. Jeżeli straci pracę, ma tylko miesiąc na złożenie nowego wniosku o kartę pobytu i musi w tym terminie znaleźć innego pracodawcę, który będzie chciał go legalnie zatrudnić.

Panchenko zauważa, że Ukraińcy już po kilku tygodniach pracy z Polakami rozumieją polski.

A co prawo mówi o takim różnicowaniu? - Jeżeli sytuacja prawna pracowników z Ukrainy nie jest różna od Polaków, nie otrzymują mniejszego wynagrodzenia za taką samą pracę, nie mają więcej obowiązków itp., to nie mamy w tym przypadku do czynienia z dyskryminacją w rozumieniu kodeksu pracy - tłumaczy prof. Monika Lewandowicz-Machnikowska, dziekan Wydziału Prawa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu SWPS, filii we Wrocławiu. - Natomiast inną kwestią jest to, czy nie doszło do naruszenia godności i innych dóbr osobistych pracownika. Ukraińcy mogą się czuć dotknięci tym różnicowaniem - dodaje jednak. - Ocena zależy od tego, czy potrzeby komunikacyjne rzeczywiście wymagają zróżnicowania oznaczeń pracowników i czy zastosowany sposób jest proporcjonalny do tych potrzeb. Niepokój budzi również to, że nawet pracownicy, którzy poznali dobrze polski, mają inne uniformy niż Polacy. To wskazuje na to, że różnicowanie ma charakter narodowy. Może prowadzić do powstania niebezpiecznych sytuacji mobbingu czy niewłaściwego traktowania przez innych pracowników. A obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie takich warunków pracy, które nie stwarzają tego rodzaju zagrożenia - komentuje. ●